

# Adolfo Bezerra de Menezes – „Lekarz ubogich”

Aby zrozumieć głębiej życie Adolfo Bezerra de Menezesa, naznaczone poświęceniem i miłością do ludzkości, musimy sięgnąć do słów Ismaela Bezerra de Menezesa, wypowiedzianych na posiedzeniu Wyższej Duchowości przed wcieleniem Adolfo Bezerra. Słowa te zacytował Duch Humberto de Campos przez psychografię Chico Xavier:

„Przyjdiesz, aby toczyć walkę ziemską, a celem jej będzie skupienie naszej energii w kraju Cruzeiro, pod kierunkiem świętej czystości naszego wysiłku. Wszystkie rozrzucone elementy połączysz z przeznaczeniami twego ducha tak, abyśmy mogli tworzyć podstawy naszej duchowej działalności, której wyższym celem jest reforma i odnowa.

Nie potrzebujemy nakłaniać cię do tej delikatnej misji. Wsparty prawem Jezusa i naszą pomocą duchową, przezwyciężysz wszystkie przeszkody. Dzięki wytrwałości i pokorze dasz podporę naszej pracy, która pochodzi od Jezusa i Jego ewangelii.

Jeśli zmagania będą wielkie, wiedz, że nie mniejsza będzie też zapłata Pana, który jest Drogą, Prawdą i Życiem”.

Rankiem 29 sierpnia 1831 r. w Riacho do Sangue w brazylijskim stanie Ceara, rodzi się Adolfo Bezerra de Menezes.

Jego katolicki rodzice: Antonio Bezerra de Menezes i Fabiana de Jesus Maria de Bezerra, cieszą się dobrą sytuacją materialną. Posiadają własne gospodarstwo rolne. Adolfo miał prawie siedem lat, kiedy matka zapisała go do szkoły publicznej w wiosce Frade. Był to również czas, kiedy dowiedział się, że dusze umarłych nieustannie odwiedzają żywych. Gdy powiedziano to chłopcu, zrobiło to na nim ogromne wrażenie i przez kilka kolejnych nocy odczuwał strach i

niepokój.

W ciągu dziesięciu miesięcy Adolfo nauczył się czytania, pisania i podstaw matematyki.

Kilka lat później jego ojciec padł ofiarą prześladowań politycznych i rodzina została zmuszona do przeniesienia się do innej miejscowości. Dwunastoletni Adolfo został zapisany do „Maioridade” – publicznej szkoły łacińskiej „Sierra de los Martins”, prowadzonej przez jezuitów. Jego naturalna skłonność do poznawania świata przyczyniła się szybkich postępów w nauce. Po pewnym czasie Adolfo osiągnął taką biegłość w nauce, że pozwalano mu zastępować nauczyciela, którego wyręczał w dyktowaniu lekcji i poprawianiu błędów rówieśników.

W 1846 r. prześladowania polityczne ustały i jego ojciec powrócił do stanu Ceara. Mały Adolfo wstąpił do liceum, którego kierownikiem był jego starszy brat. Szkołę ukończył po czterech latach. Planowano, że zostanie prawnikiem, ale młodzieniec nie chciał studiować tego kierunku i uprosił ojca, by pozwolił mu studiować medycynę.

Ponieważ w tamtym czasie na północy Brazylii nie było żadnych szkół medycznych, ojciec postanowił wysłać go do Guanabara. Po pięciu latach studiów (w l. 1851-1856) wymagających wiele poświęcenia i wyrzeczeń, Adolfo otrzymał dyplom lekarza. Były to lata pełne trudów i wysiłku, gdyż aby móc kontynuować naukę, od drugiego roku studiów Bezerra zajmował się udzielaniem korepetycji. Kłopoty sprawiał mu również brak książek, dlatego wiele czasu spędzał w bibliotekach publicznych. Charakter młodego Bezerry powodował, że jego znajomi podziwiali go i często zwracali się do niego o radę w różnych sprawach. Jego słowa były pełne spokoju i szacunku. Ten czas był również dla Bezerry okresem przygotowania do późniejszej misji. Stawał się wtedy przewodnikiem duchowym dla tłumów, które przyciągał również w kolejnych latach, gdy jego słowo poparte przez doktrynę i wiarę spotkało się z głębokim zainteresowaniem. W tym czasie ateizm unosił się już nad całym

światem, a fałszywe idee osuszały pola duchowe.

Pod koniec 1856 r. Bezerra de Menezes otrzymał dyplom doktora medycyny. Miał 25 lat, a jego pierwszą myślą było otworzenie ośrodka leczniczego. Nie posiadał dużych funduszy, ale z pomocą zamożnego kolegi otworzył gabinet w centrum miasta. W pierwszych miesiącach nikt się w nim nie pojawiał, ale z czasem miało się to zmienić. W jego rodzinnym domu zauważono niezwykłą intuicję lekarską u Bezerry i wielką chęć leczenia chorych. Jego przyjaciele podziwiali go, a imię doktora zaczęło cieszyć się coraz większą sławą. W dzielnicy przybywało uzdrowionych i wkrótce młody lekarz stał się bardzo popularny. Na podziw ze strony kolegów – medyków wpływał też fakt, że od ogromnej ilości pacjentów nie pobierał opłat, albowiem prawie wszyscy byli tak biedni, że nigdy nawet nie wspominał o pieniądzach.



W owym czasie na polecenie lekarza wojskowego i szefa korpusu medycznego, dr. Manoela Feliciano Pereira de Carvalho, Bezerra wstąpił do [Wojskowego] Szpitala Centralnego. W ciągu roku został porucznikiem i zdobył dyplom chirurga.

Jego dochody pomnożyły się, ale przeznaczzał je na biednych, zaopatrując ich w leki, żywność i odzież. Wszystko co miał, rozdawał potrzebującym.

8 listopada 1858 r. ożenił się z miłością swojego życia Doną Marią Candida de Lacerda. W tym samym roku zaczął też współpracę z gazetą miejską, a za sprawą swego poświęcenia i filantropii uzyskał u wojskowych miano „Lekarza ubogich”.

W 1860 r. Bezerra włączył się do świata polityki. Ludność San Cristobal, miasta w którym mieszkał, chciała, aby

reprezentował ich w radzie miasta. Bezerra wyraził zgodę, aczkolwiek był to dla niego wielki dylemat, gdyż musiał zrezygnować z pracy w armii.

Jesienią 1863 roku, wskutek niespodziewanej i nagłej choroby, odeszła z tego świata żona Bezerry. Załamany, wraz z dwójką dzieci przechodził ciężkie chwile, jednak dzięki swojemu temperamentowi i sile woli udało mu się przezwyciężyć kryzys. Szukając pocieszenia po stracie żony Bezerra zwrócił się w stronę religii. Zaczął czytać Biblię i długo rozważał jej treść. W tamtym okresie w Brazylii, a zwłaszcza w Rio de Janeiro, dużym zainteresowaniem cieszyła się homeopatia; wtedy na ziemi brazylijskiej pojawił się również spirytyzm. Książki Allana Kardeca rozpowszechniały się, budząc kontrowersje i polemiki. Elementy homeopatii z zapałem przejęli spirytyści, gdyż był to jeden ze sposobów bezpłatnego leczenia biednych, tak zwane leczenie miłością. Dr. Travassos ze spirytystycznej grupy im. Konfucjusza, postanowił zapoznać Adolfo z „Księgą Duchów” Kardeca. Bezerra usiadł w fotelu, otworzył księgę i przeczytawszy kilka stron wykrzyknął: „Módlmy się do Boga! Nie pójdę do piekła tylko dlatego, że to przeczytałem!”. Z wielkim zapałem kontynuował lekturę, a zgłębiwszy treść dzieła, oświadczył: „Nie mogłem znaleźć w niej nic, co byłoby nowe dla mojego ducha, a tymczasem wszystko to było nowe... O tym, co przeczytałem w *Księdze Duchów*, już przecież kiedyś czytałem i słyszałem...” Potem dodał: „Rozważywszy tę wspaniałą rzeczywistość powiedziałem sobie: wydaje się, że jestem nieświadomym spirytystą. Fakt ten był tak silnie obecny we mnie, że śmiem stwierdzić, iż było tak od urodzenia”.

21 stycznia 1865 r. Adolfo Bezerra zawarł drugi związek małżeński z Dołą Candidą Augustą de Lacerda Machado, siostrą jego pierwszej żony. Miał z nią siedmioro dzieci. Doña Candida towarzyszyła mu do końca jego dni i ofiarował jej niezwykłą miłość. W tych latach Bezerra coraz bardziej rozwijał swoją działalność. Poświęcał cały swój czas na pomoc potrzebującym. W 1867 r. został wybrany głównym radnym i na tym stanowisku

toczył uciążliwe zmagania, szczególnie z ministrem Zacariasem. Były to burzliwe czasy w polityce kraju. Kryzys polityczny spowodował, że rozpadł się rząd. Im bardziej Bezerra zagłębiał się w naukach filozofii spirytystycznej, tym więcej wad dostrzegał w świecie polityki. W międzyczasie spirytyzm zyskiwał na popularności, a ruch spirytystyczny podzielił się na dwie grupy: naukowców i mistyków.

W 1876 r. w Rio de Janeiro powstaje pierwsze stowarzyszenie zwolenników filozofii Kardeca. Augusto Elias da Silva jako założyciel tej organizacji niejednokrotnie pada ofiarą krytyki i obrazy ze strony periodyków państwowych. Kierowany niepohamowanym pragnieniem rozwoju doktryny spirytystycznej i chcąc odpierać te ataki, zwrócił się do Bezerry de Menezesa. Bezerra poradził wybitnemu dziennikarzowi, aby dalej kontynuował swoje działania. Działo się to w roku 1883. Centra spirytystyczne, które wówczas powstawały, pracowały niezależnie od siebie. Każde prowadziło swoje prace w danym regionie, nie znając działalności innych ośrodków. Spirytyści postanowili więc ustanowić system dyscypliny i porządku. W konsekwencji narodził się pomysł zjednoczenia ośrodków i tak powstała Brazylijska Federacja Spirytystyczna.

Założycielami Federacji były najważniejsi przedstawiciele doktryny na ziemi brazylijskiej, którzy z czasem odegrali również wielką rolę w polityce i społeczeństwie. Bezerra odmówił przewodzenia Federacji. Dopiero po kilku latach – 16 sierpnia 1886 r. na jednym z wykładów którego słuchało około 2 tysięcy ludzi, wszyscy dowiedzieli się o jego zamiłowaniu do spirytyzmu, co wywarło głębokie wrażenie na społeczeństwie brazylijskim.

Wielu przyjaciół i kolegów opowiadało Adolfowi Bezerra o mediumizmie pewnego spirytysty-homeopaty – Joao Goncalves do Nascimento. Jego diagnozy przekonywały wielu niewiernych, dlatego cierpiący na niestrawność Bezerra postanowił sprawdzić jego zdolności. To wystarczyło, aby przekonać się do medium. Potem zwracał się do Duchów o pomoc dla osób opętanych. Już

zresztą na studiach poświęcał problemowi obłąkania wiele uwagi.

Od tego momentu Bezerra coraz bardziej zagłębiał się w teksty ewangeliczne, wizualizował duchowy wizerunek Mistrza Jezusa i bez wahania dołączył do czołówki zaangażowanych Kardecistów. Przez pięć lat, w epoce nazywanej „Złotą Erą” spirytyzmu, na łamach gazety „El Pais” Bezerra dzielił się całą swoją wiedzę i uczuciami, którymi darzył pokornych ludzi.

Po pięciu latach pracy dziennikarskiej, w 1888 r. Bezerra popadł w głęboką depresję, której przyczyną była śmierć jego dwojga dzieci. W bólu i smutku kontynuował swoje prace, opublikował też powieść pt. „Nawiedzony dom”. Były to czasy, kiedy brazylijscy spirytyści dzielili się na grupy mistyczne i naukowe, i każda próbowała narzucić innym swoją wizję ruchu – do tego stopnia, że w styczniu 1889 r. duch Allana Kardeca przemówił, wzywając spirytystów, by dokonali braterskiego pojednania. Poruszony tymi instrukcjami Bezerra jako przewodniczący Brazylijskiej Federacji Spirytystycznej dołożył wielu starań, aby wspierać zjednoczenie braci spirytystycznej. Jego opiekunowie duchowi nie zostawiali go w tej pracy samego, wręcz przeciwnie – utrzymywali z nim ciągły kontakt. Zadawał sobie wiele trudu, aby nauczać ludzi o prawdziwym znaczeniu spirytyzmu: jednoczył mistyków i naukowców, kardecistów i niekardecistów, a także jednoczył ich z innymi wyznaniem. Regularnie odwiedzał też grupę „Luz y Caridad”, w której pracowano nad opętaniami. Po dniu wypełnionym ciężką pracą, późnym wieczorem wracał do domu, gdzie w blasku lampy tłumaczył „Dzieła pośmiertne” Allana Kardeca.

Był grudzień 1889 r. Bezerra zaczął odczuwać zmęczenie. Jego organizm zażądał odpoczynku, dlatego postanowił zrezygnować z przewodniczenia Federacji. Wewnętrzny głos podpowiadał mu, aby założyć szkołę mediumiczną, [gdyż] Kardec w swoim przekazie podkreślił: „Aby rozpowszechniać nasze idee, potrzeba nam elementów konstruktywnych”. Bezerra, teraz już silny jak nigdy, założył „Centrum – szkołę dla mediów”. Pod koniec 1890

r. poczuł się jednak rozczarowany i odizolowany, gdyż jego koledzy całkowicie unikali z nim spotkań. Samodzielnie kontynuował więc prace Centrum, ale sytuacja materialna zmusiła go, by zwrócić się od członków starej federacji z prośbą o nowe miejsce na swoją placówkę. Otrzymał je i na nowo podjął działalność.

## II.

Rok 1890 nie był udany dla mediów spirytystycznych w Brazylii. Rząd republikański uchwalił nowy kodeks karny, którego zapisy wywołały wśród spirytystów wiele obaw. Podchodząc nieufnie do nowego kodeksu, Federacja skierowała do Ministerstwa Sprawiedliwości list, stwierdzający w nim, że nowe prawa zawarte w kodeksie karnym są wielką niesprawiedliwością i czuć w nich ducha agresji. Ze strachu przed prześladowaniami wiele grup spirytystycznych postanowiło zamknąć swoje centra. Nawet czasopismo „Reformator” musiało zostać zawieszone.

Lata 1891-1895 były mrocznym czasem w historii spirytyzmu brazylijskiego, ale Bezerra nie zrezygnował. Kontynuował działania na rzecz realizacji swoich ideałów. Pomimo ogromnego smutku po stracie dzieci przez następne dwa lata nie poddawał się i regularnie odwiedzał „Centrum Ismael” – jego ostatnie schronienie przed prześladowaniami. Bezerra jako jedyny odpowiadał na ataki wrogów spirytyzmu. We wszystkie niedziele gazeta „El Pais” publikowała jego artykuły sygnowane pseudonimem *Max*.

W 1893 r. jego sytuacja materialna była tak ciężka, że stanął na skraju nędzy. Nie uległ jednak zniechęceniu, czerpiąc siły ze swoich wcześniejszych doświadczeń. W ostatnich miesiącach tego roku rewolucja wywołała panikę w stolicy państwa, huk armat siał strach wśród ludności. Społeczeństwo rozpadało się, wszystkie drzwi były zamknięte [przed potrzebującymi]. W Boże Narodzenie Bezerra postanowił zamknąć przepiękny cykl

artykułów, który publikowano w gazecie „El Pais”. Ostatni tekst zaopatrzono we wzruszający rysunek przedstawiający Jezusa idącego ulicą samotnie wśród cichej nocy.

W 1894 r. sytuacja spirytystów poprawiła się. Federacja została przywrócona i ponownie zaczęto wydawać czasopismo „Reformator”. Bezerra kierował tymi pracami. Mimo to stosunki w Federacji pozostawały napięte, dochodziło do konfrontacji pomiędzy członkami reprezentującymi różne kierunki myślenia. Po kilku spotkaniach członkowie federacji postanowili zwrócić się ponownie do „Lekarza ubogich”. Pewnej lipcowej nocy zarząd organizacji zjawił się u drzwi jego domu.

Świadomy przyczyn tej wizyty, Bezerra poruszył głowę ze zniechęceniem, chcąc uniknąć przyjęcia ich zaproszenia. Nie mógł wyrazić zgody, czuł się zmęczony, wyczerpany zmaganiem z życiem i ludźmi. Jego zdrowie nie pozwoliłoby mu wydobyć z siebie dość energii, aby podjąć taką odpowiedzialność. Nie czuł się na tyle silny, aby zorganizować ludzi tak ze sobą skłóconych. Poprosił więc o danie mu kilku dni, aby mógł poradzić się swojego duchowego przewodnika Agostinho. Nazajutrz Bezerra udał się do siedziby Centrum Ismael, aby jak zwykle w piątek spotkać się na sesji.

Tam, zanurzwszy głowę w dłoniach, medytował w ciszy i spokoju. W pewnym momencie podniósł głowę. Jego oczy były pełne łez, które zaczęły opadać na jego śnieżnobiałą brodę. Bezerra nie godził się na nieporozumienia, które panowały w rodzinie spirytystycznej. Po kilku chwilach przybył sam Duch Agostinho, aby wypowiedzieć kilka słów pociechy. Doradził mu, aby walczył jeszcze bardziej, gdyż był do tego przeznaczony. Pogodziwszy się z sytuacją, Bezerra oświadczył, że przyjmie stanowisko w Brazylijskiej Federacji Spirytystycznej.

Niedługo potem rozzarowany polityką postanowił, że wycofa się z niej całkowicie. Miał sześćdziesiąt cztery lata, był starym i biednym człowiekiem; swój czas głównie poświęcał homeopatii; w latach 1895-1900 najgłośniejszym nazywano go już „Lekarzem

ubogich". Pieniądze, które zarabiał, rozdawał. Jego duch myślał tylko o innych. Można by przytoczyć niezliczone przykłady jego ofiarności i dobroci.

Był bardzo skromny, nigdy się nie wywyższał. W jego sercu, pełnym wielkiej godności, wibrowały mądre idee Jezusa. I kiedy ostatnie promienie jego życia trzymały go na pół żywego, kiedy od miesięcy leżał w łóżku, nie mogąc już wydobyć z siebie głosu wskutek paraliżu, który odebrał mu mowę; kiedy doświadczał agonii – wtedy jego przyjaciele i bliscy otoczyli go opieką w uznaniu jego poświęcenia i życzliwości.

Zmarł 11 kwietnia 1900 r.o godzinie 11:30.

Duch wielkiego lekarza trwa jednak do dziś, kontynuuje swoją pracę i daje schronienie wszystkim, którzy poszukują uzdrowienia dla ciała i spokoju ducha.

Tekst pochodzi ze strony Hiszpańskiej Federacji Spirytystycznej.

„Revista Espírita de la FEE”, n°10 – (Gazeta Spirytystyczna Hiszpańskiej Federacji Spirytystycznej Nr.10)

### **Bibliografía:**

XAVIER, F.C. Bezerra, *Chico y usted, por el espíritu de Bezerra de Menezes*

ACQUARONE, F. Bezerra de Menezes, *el médico de los pobres*. Sao Paulo: Nova Aliança, 2005 .

(ACQUARONE, F. Bezerra de Menezes – lekarz ubogich. Sao Paulo: Nova Aliança, 2005)